Nr. 326. Kraków, środa 20 listopada 1907. Rocznik XVI.

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Fabryka dygnitarzy.

Kraków, 19 listopada.

Tak jak polityka węgierska nazwaną została niedawno fabrykowaniem „madjarów“, tak „Unia demokratyczna“ nic innego na razie nie robi, tylko fabrykuje dygnitarzy.

Dzieje się to w Krakowie w tak expresowem tempie, że przy uroczystem zaprzysiężeniu wczoraj świeżo wybranego wiceprezydenta, zapomniano o krzyżu, potrzebnym do tej demokratycznej uroczystości... Jakiś konserwatysta spostrzegł to i ceremonię musiano przerwać. Stracono dziesięć minut w osiągnięciu nowej posady...

A wnet potem sfabrykowano w lot nowego dygnitarza, tj. wybrano p. Michała Konopińskiego członkiem Rady szkolnej krajowej.

Rada miasta Krakowa ma przywilej wybierania jednego „radcę szkolnego“, który imieniem społeczeństwa zasiada w najwyższej, kierowniczej instytucyi oświatowej, w Radzie szkolnej.

Jest to nietylko zaszczyt wysoki, ale przedewszystkiem placówka obywatelska, najwyższa może, jaką obsadza Rada Krakowa.

Ubogie w talenty otoczenie p. dra Lea, a przedewszystkiem handle zakulisowe sprawiły, że godnością tą obdarzyła wczoraj „Unia demokratyczna“ — p. Konopińskiego.

Nowy dygnitarz znany jest miastu naszemu — aż do jego rogatek — ze swoich fejletonów „pesymisty“, w których bombka pilznera i wogóle wszystkie „zdarzenia“ w handelku krakowskim dominującą odgrywały rolę. Na szkolnictwie zna się z tego powodu, że kiedyś — bardzo już dawno — był suplentem gimnazyalnym, ale egzaminu nie chciał zdawać i opuścił ten grunt niewdzięczny.

Unia rzeźników i klerykałów „przyjaźniackich“ z postępowymi (a jakże!) demokratami, otworzyła „poczciwemu“ p. Michałowi drogę do galicyjskiej c. k. komisyi edukacyjnej, gdzie oczywiście zajmie odpowiednie swoim zdolnościom stanowisko.

Po ś. p. Rotterze i Jordanie, przychodzi „poczciwy“ p. Michał, który wczoraj zaczerwieniony i zaperzony z trudem odczytywał i wystękiwał swoją mowę z manuskryptu — ale już po wyborze.

Przed wyborem milczał, bo nie był na tę niespodziankę przygotowany. To też im szersze horyzonty, im wznioślejsze zadania „radcy szkolnego“ kreślił w swej mowie radca Bartoszewicz, tem mniejszą, ba — wprost zabawniejszą stawała się postać „poczciwego pesymisty“.

Ale „Unia“ ma głosy rzeźników i klerykałów, więc wybrano jednego ze swoich za dyktatem p. dra Lea, który teraz nietylko musi, ale i może płacić swoje „honorowe weksle“.

Krajowi grozi zalanie miernotami, które miały szczęście znaleźć się w orszaku ambitnych karyerowiczów mieszczańskich.

Krakowska Rada miejska.

Posiedzenie z poniedziałku 18 listopada.

Dr Szarski pierwszym wiceprezydentem miasta; — p. Konopiński delegatem do Rady szkolnej krajowej:

Na posiedzeniu tajnem odbył się wybór pierwszego wiceprezydenta miasta w miejsce p. Chylińskiego. W głosowaniu wzięło udział 68 radców (3 usprawiedliwiło swoją nieobecność, mianowicie dr Bąkowski, dr Frühling i Wyspiański, a jeden radca, dr Wechsler, zmarł). Wybrany został dr Henryk Szarski 45 głosami, 22 kartek oddano białych, 1 głos otrzymał Kosobucki.

Dr Szarski złożył przysięgę, poczem prezydent dr Leo pogratulował mu wyboru, a dr Szarski radcom podziękował za wybór.

Na posiedzeniu jawnem

poświęcił następnie prezydent zmarłemu radcy drowi Wechslerowi wspomnienie pośmiertne, którego Rada wysłuchała stojąc.

Spoczynek niedzielny rzeźników żydowskich.

Poseł dr Gross podnosi w interpelacyi, że żydowscy rzeźnicy na podstawie rozporządzenia namiestnictwa zniewoleni są do zamykania sklepów swoich począwszy od piątku południa do poniedziałku rana. Wskutek tak długiego zamknięcia narażeni są rzeźnicy żydowscy i ludność żydowska na dotkliwe następstwa. W tej mierze udała się deputacya interesowanych kół rzeźniczych do namiestnika, który dał odpowiedź, że na takie całodzienne święcenie niedzieli zgodzili się żydowscy rzeźnicy. Wobec tego mowca zapytuje, czy magistrat był zapytywany w tej mierze przez namiestnictwo i jaką dał odpowiedź?

Dr Tilles popiera wywody dra Grossa.

P. Bialik oświadcza, że rozporządzenie dotyczy tylko zimowych miesięcy, w czasie których wieczory są długie, więc żydowscy rzeźnicy mogą sprzedawać mięso w sobotę wieczór.

Dr Leo oświadcza, że trudno znaleźć rozwiązanie, któreby wszystkich zadowolniło; możeby najlepiej było wyłączyć jatki z koszernem mięsem.

Niespełnione obietnice reform.

Prof. dr Fierich interpeluje, czemu dotychczas mimo przyrzeczeń nie przedłożono projektu pragmatyki służbowej dla urzędników i sług gminnych, ani nie rozpatrzono w magistracie sprawy ulepszenia kontroli sekcyj nad administracyą, oraz uregulowania zakresu działania sekcyj i usunięcia obecnego biurokratyzmu.

Prezydent dr Leo odpowiada, że sprawy te są w toku.

Gospodarka w zakładzie czyszczenia miasta.

Radca Daszyński żąda wyjaśnień w następujących sprawach: Czy prawdą jest, że z koni zakupionych przez gminę dla zakładu czyszczenia miasta już 3 padły, a 6 par jest chorych z powodu wprowadzenia ich do wilgotnej stajni i że najmuje się skutkiem tego konie prywatne do robót miejskich?

Czy prawdą jest dalej, że budżet czyszczenia miasta na rok 1907 przekroczono już o 60.000 K i nie podano tego dotąd do wiadomości sekcyi ekonomicznej?

Co się wreszcie dzieje z owym sławnym koproforem, za który gmina zapłaciła 8740 K, a którego Lwów nie chciał wziąć zadarmo?

Prezydent dr Leo oświadcza, że na następnem posiedzeniu odpowie, z jakich powodów padły konie. Prawdą jest, że konie na strażnicy chorują na influenzę końską, ale procent chorych koni jest normalny. Na chorobę wpływa istotnie okoliczność, że konie wprowadzono do świeżo zbudowanej stajni, ale uczyniono to na podstawie orzeczenia komisyi.

Przekroczenie preliminarza czyszczenia miasta wynosi 43.000 K i zostało spowodowane klęską śniegową ubiegłej zimy, a zostanie przedłożone sekcyi ekonomicznej i Radzie.

Próby z koproforem są w toku (?), skrzynki się zniszczyły, a gmina nie mogła tych prób robić na koszt prywatnej firmy. (Radca Daszyński: Lwowowi firma ofiarowywała koprofor zadarmo!).

Dr Łepkowski interpeluje w sprawie niedostatecznego czyszczenia miasta, na które się płaci $1\frac{1}{2}$-procentowy podatek.

Dr Leo oświadcza, że w ciągu przyszłego roku czyszczenie miasta stanie na wysokości zadania.

Ile wynoszą weksle gminy?

Prof. Ulanowski zapytuje, ile dokładnie winne jest miasto Kasie oszczędności i Bankowi krajowemu na weksle.

Mówca wskazuje dalej na fakt, że nad zamknięciem rachunkowem nie było na poprzedniem posiedzeniu żadnej dyskusyi; podczas sprawozdania wszyscy radcy wyszli. Dyskusya istotnie była niemożliwa, bo samo zamknięcie nie daje substratu, a radcy nie znają szczegółowych pozycyj, bo nie mają dostępu do ksiąg kasowych. Dlatego mówca zapytuje, czy prezydent nie byłby skłonnym, celem umożliwienia dyskusyi, pozwolić radcom przez 2 tygodnie przed dyskusyą nad zamknięciem rachunkowem przeglądać księgi przez 2 godziny dziennie.

Prezydent na pierwsze zapytanie odpowiada, że na poprzedniem posiedzeniu oświadczył, iż pożyczki krótkoterminowe gminy wynoszą $1\frac{1}{2}$ miliona; obecnie zaś wzrosły do 1,700.000 K. Drugą sprawę przedłoży sekcyi skarbowej.

Wybór delegata do Rady szkolnej krajowej.

Pierwszy zabrał głos p. Chyliński, który ostro napiętnował fakt, że od śmierci prof. Jordana przez pół roku miasto Kraków było pozbawione reprezentacyi w Radzie szkolnej krajowej. Mówca, będąc wiceprezydentem, zwracał uwagę prezydentowi jeszcze przed wakacyami i po wakacyach, że trzeba przeprowadzić ten wybór, ale bezskutecznie. Na jednem z poprzednich posiedzeń na zapytanie w tej sprawie oświadczył prezydent, że się radcy jeszcze nie porozumieli co do osoby kandydata. Pół roku na to potrzebowali? Czy zaś obecnie nastąpiło to porozumienie? Porozumienie rozumiem między większością, a mniejszością, tymczasem większość porozumiała się między sobą. Dawniej, gdy klub demokratyczny był w mniejszości, podnosił głośne skargi, że większość nie uwzględnia jego życzeń; teraz, gdy jest w większości, tak samo postępuje. (Radca Daszyński: Program demokratyczny! — Wesołość). Zmieniła się konstelacya polityczna w Radzie, ale usus pozostał ten sam.

Prezydent dr Leo odpowiada w zirytowanym tonie, że były wiceprezydent nie powinien na publicznem posiedzeniu Rady powtarzać tego, co się poufnie mówiło w prezydyum. Wyboru nie można było wcześniej przeprowadzić z powodu letnich feryj.

Radca Chyliński oświadcza, że nie przytaczał rozmowy z prezydentem, a powiedział tylko celem uniknięcia odpowiedzialności, że na to zwracał uwagę prezydentowi. Prof. Jordan umarł w maju, dość więc było czasu przeprowadzić wybór w maju, czerwcu, lipcu lub we wrześniu, kiedy załatwiano sprawę Wielkiego Krakowa.

Radca Daszyński: Wtedy jeszcze posady nie były rozdzielone!

TEOFIL WOJSZWIŁŁO.

KARYERA JANKA.

24

Jeszcze przed dziesiątą powrócił Janek do domu i zaraz poszedł do pokoju Kotowskiego, który swym zwyczajem, paląc fajeczkę, przyrządzał czarną kawę. Wypili po szklance, kiedy naraz drzwi się otworzyły i na progu stanęła brunetka, którą Janek raz już widział był nad jeziorem, w dzień przyjazdu swego do Zurychu.

Spostrzegłszy Janka, jakby zawahała się na chwilkę, czy ma wejść.

— Można? — spytała po rosyjsku.

— Proszę bardzo — rzekł Kotowski, podając jej rękę.

— Ale może przeszkadzam? — mówiła, rzucając okiem na Janka.

— Gdzieżby tam! — zapewniał Kotowski i dodał: — Kolega Pacewicz, panna Fadiejewa.

Studentka podała Jankowi rękę — delikatną, wypieszczoną, o niezmiernie gładkiej skórze.

— Przyszłam do was, Kotowski, po zapałki. Wróciłam tylko co do domu i nie mogę znaleźć zapałek. Baba moja śpi, służąca też. Widziałam, że się u was świeci, więc myślę: pójdę do Kotowskiego...

— Służę zapałkami, ale przecież nie śpieszycie, Fadiejewa, do poduszki... Posiedźcie z nami chwilkę. Może czarnej kawy pozwolicie?

— Doskonale. Dajcie mi czarnej kawy, Kotowski, ale to już na waszem sumieniu będzie, jeśli nie zasnę po niej.

Fadiejewa usiadła, zdjęła barankową czapeczkę z głowy i rzuciła ją na łóżko. Kotowski podał jej szklankę czarnej kawy.

— Tak dużo, a jaka mocna! — zauważyła. — Chyba nie zasnę po niej prędko.

— Ale za to, jak zaśniecie, to napewno mię zobaczycie we śnie — rzekł, śmiejąc się Kotowski.

— Przypuszczacie? — spytała Fadiejewa, mrużąc oczy. — Ja bo nie sądzę: nie zasłużyliście na to, Kotowski... Gniewam się na pana...

— Na mnie? Ależ com ja wam zrobił?

— A kto obiecał uczyć mię po polsku? Tymczasem oto już kilka miesięcy minęło od czasu, kiedyście mi to obiecali, a ja po polsku umiem tyleż, co i po szwedzku... Kiedyż nareszcie rozpoczniemy lekcye?

— Gotów jestem w każdej chwili.

— Więc jutro przyjdźcie do mnie wieczorem — o siódmej, nie, o ósmej, dobrze?

— Doskonale... Ale uprzedzam, że jestem surowym pedagogiem.

— Czyżby?

Rozmawiając z Kotowskim, Rosyanka od czasu do czasu rzucała spojrzenia na Janka, który siedział, w milczeniu popijając drobnymi łykami kawę.

— Więc do jutra? — rzekła Fadiejewa, żegnając się z Kotowskim.

Podała rękę Jankowi i wyszła, odprowadzana przez Kotowskiego, który oświecał jej drogę zapałką.

— Bycza niewiasta! Nieprawdaż? — spytał Kotowski Janka, powróciwszy do pokoju. — Ale nie radziłbym nikomu dostać się w jej aksamitne łapki! Zauważyliście, jaką ma rękę?

— Istotnie, aksamitną... No, ale czas do łóżka, jutro o ósmej musimy być już w „poli“. Dobranoc!

— Dobranoc! Wiecie, może zamiast mnie, to wy się jej przyśnicie. Zerkała na was dość często ukradkiem...

Janek powrócił do swego pokoju, położył się do łóżka i zgasił lampę. Długo jeszcze jednak nie spał. Myślał o Maryni i mimowoli porównywał ją z tylko co poznaną Rosyanką. Marynia była szczuplejsza i miała świeżą, delikatną cerę. Smagła twarz Rosyanki uderzała swoją bladością. Obie miały ładne oczy. Ale kiedy w czarnych żagwiących się oczach Rosyanki pełgały jakieś błyski, przejmujące Janka obawą, graniczącą prawie z odrazą, z głębokich, szczerych, czystych oczu Maryni biła jasność promiennej duszy, niosąca spokój i ukojenie.

XIII.

Z. Z. S. P.

Było już późno. Janek siedział nad podręcznikiem, wypisując zeń do zeszytu formuły chemiczne. Przez cały dzień padał deszcz. I teraz jego krople jak grad drobnych śrucinek biły w szyby. Wiatr ciskał się do okien, wył w kominie i łomotał po dachu. Zapukano do drzwi pokoju Janka i jednocześnie dał się słyszeć głos Kotowskiego:

— Jeszcze nie śpicie?

— Nie, wstąpcie...

Kotowski wszedł.

— Kujecie? — spytał.

— Tak, trochę... chciałem powtórzyć sobie parę ustępów z „organicznej“, ale już właściwie skończyłem — odpowiedział Janek, zamykając podręcznik i kładąc go na półkę.

— Wracacie z miasta? — spytał.

— Nie, byłem na dole, na lekcyi... u Fadiejewej...

Janek spojrzał na Kotowskiego i dopiero teraz zauważył, że ten wyglądał jakoś inaczej, niż zwykle. Jego spokojną zazwyczaj twarz przebiegały drgania nerwowe, wzrok pałał nienaturalnym ogniem, policzki płonęły gorącym rumieńcem.

— Cóż, robi postępy? — zagadnął po chwili Janek, patrząc na Kotowskiego, który chodził po pokoju, zmarszczywszy brwi.

— Kto? A, Fadiejewa? Tak, rozumie już sporo... Tylko, że my więcej czasu tracimy na polemikę, niż na naukę polskiego. Spieramy się o najrozmaitsze kwestye. Niegłupia facetka... Indywidualistka krańcowa, anarchistka, a jednocześnie taka nacyonalistka rosyjska, że aż dziwne. Doprowadza mię czasem do wściekłości. A wyszczekana! Argumentów jej nigdy nie brakuje. Czytała też sporo i potrafi bardzo sprytnie operować cytatami. Już to Moskale wogóle bez cytat nie mogą się nigdy obyć. Nie wiem, czyście to zauważyli. Chłop rosyjski, wchodząc do izby, przedewszystkiem żegna się z wielkim rozmachem i dopiero potem przystępuje do powitania i do interesu, w którym przyszedł. Rosyjski inteligent nie może przystąpić do rzeczy, zanim nie powoła się na jakąś powagę, dziś zwykle na Marksa... Fadiejewa zresztą cytuje Nietsche'go najczęściej... No, ale, wiecie, przyszedłem, ażeby z wami pogadać o pewnej sprawie praktycznej. Jesteście tu już zgórą trzy miesiące, rozpatrzyliście się w stosunkach, o ile mogłem zrozumieć, to jesteście z przekonań socyalistą, pepeesowcem... (D. c. n.)

Radca Bartoszewicz zwraca uwagę, że kandydat większości do najwyższej oświatowej magistratury w kraju powinien złożyć swe wyznanie wiary przed wyborem. Tak uczynił dr Jordan. Powinien wygłosić swój program. (Radca Daszyński: Po wyborze! — Wesołość). Po wyborze niema to żadnego znaczenia. Mowca wylicza szereg najważniejszych spraw, co do których kandydat powinien się oświadczyć, jak: przeciążenie w szkołach, przewaga filologii, zrównanie szkół realnych z gimnazyami, kwestya niepolskich z ducha podręczników, uświadamianie płciowe młodzieży, warsztaty szkolne, reforma przepisów karnych, nauka prawa w szkołach średnich, cały dzisiejszy system szkolny wymagający gruntownej reformy, nauka języka niemieckiego w szkołach ludowych itd., itd.

Radca St. Nowak prosi mającego się wybrać delegata, żeby w Radzie szkolnej krajowej wstąpił do sekcyi dla szkół ludowych.

Wezwanie p. Bartoszewicza pozostało bez skutku: kandydat większości (którego nazwiska nawet nie wymówiono, który jednak już był mianowany na konwentyklu) milczał jak zaklęty.

Przystąpiono do głosowania. Na 60 oddanych głosów został wybrany 40 głosami p. Michał Konopiński, redaktor „Nowej Reformy"; 17 głosów otrzymał dr August Sokołowski, 1 głos p. Bartoszewicz, 1 głos Kosobucki, 1 kartka była biała.

P. Konopiński dziękuje za wybór i wygłasza długą mowę, której nikt nie słucha, a w której porusza mnóstwo szczegółów i szczególików, ale nie daje odpowiedzi na wielkie i ważne kwestye podniesione przez p. Bartoszewicza.

Radca Daszyński: Nie chcę lać wody do studni, gdyż p. Bartoszewicz przedstawił wyczerpująco wielkie zadania na polu reformy szkolnictwa. Chcę tylko dwa zapytania wystosować do nowowybranego dygnitarza Unii demokratycznej. Ponieważ u kolebki tej formacyi politycznej, z której wyszedł ten dygnitarz, stały „Kotłów" i „Przyjaźń" i demokracya ta ma skutkiem tego cechy rzeźniczo-klerykalne (Wesołość), przeto zapytuję nowowybranego radcę szkolnego, jak się zapatruje na klerykalizm w szkołach, na przeważającą rolę katechetów?

P. radca szkolny, świeżo wybrany, wytłómaczy też może, jak się da pogodzić hasło przewodnie wygłoszone przez wodza Unii demokratycznej, p. Głąbińskiego, hasło „lojalności" i „konieczności państwowych" z narodowemi dążeniami w szkolnictwie? Unia demokratyczna przyjęła „lojalność" i „konieczności państwowe" bez dobrodziejstwa inwentarza... Hasła te nie dadzą się pogodzić z tem, co tu mówiono o dążeniach do rozszerzenia autonomii w dziedzinie szkolnictwa i przejęcia go duchem narodowym.

Zapytania te wprawiły w niemały kłopot p. Konopińskiego, który nie wiedział, co odpowiedzieć, i stękając, starał się wykręcić w myśl zasady: „wasch mir den Pelz und mach' ihn nicht nass", co po polsku znaczy: ni be, ni me. Odnośnie do klerykalizmu w szkołach wybąkał: „Kochaj Boga nadewszystko, a bliźniego jak siebie samego", i coś o harmonii między katechetą a nauczycielami. „Jak lojalność pogodzę z mojemi zapatrywaniami tutaj — ciągnął dalej p. Konopiński dosłownie — to kwestye zupełnie różne. Ja tutaj nie stoję jako wykładnik polityki prezesa Koła polskiego. Skąd ja przychodzę do tego, żebym wobec Rady brał na siebie odpowiedzialność za słowa, które miały swoje polityczne uprawnienie?"

Poseł Jaworski: Abdera!

Na tem prezydent zamknął posiedzenie.

Konferencya krajowa partyi socyalno-demokratycznej Austryi dolnej.

Na posiedzeniu niedzielnem referowała tow. Popp o organizacyi kobiet. Główny nacisk kładzie na przyciągnięcie do organizacyi, obok kobiet pracujących w pewnych zawodach, także żon robotników, zajętych przy gospodarstwie domowem, gdyż one często odciągają męża od politycznej i zawodowej organizacyi. Powinny one zrozumieć, że mąż musi trochę czasu swego poświęcić dobru ogólnemu i walce o prawa całej ludzkości.

Wniosek towarzyszki Popp, zawierający projekt nowego statutu organizacyjnego, przekazano komisyi.

O drożyźnie referował poseł tow. Höger, który wykazuje, że cło na woły podniosło się z 8 K w r. 1851 na 60 K obecnie; chleb sprzedawany jako 2-kilowy waży tylko 1 kg. 60 deka; wogóle w ostatnich 5 latach ceny artykułów żywności podskoczyły w górę o 15 do 60 procent. Wyliczono, że rodzina robotnicza, która przed 5 laty wydawała na żywność 750 K, teraz na ten cel musi wydawać 1000 K. Obecny nieznośny stan rzeczy pogorszy się jeszcze, gdy zbliżające się przesilenie nastąpi z całą swą niszczącą siłą. Dlatego trzeba zbroić się, aby nie stać się łupem wyzyskiwaczy.

Tow. Korinek stawia rezolucyę, aby wnioski nagłe, postawione przez tow. Schrammla i Rennera w Izbie posłów w sprawie drożyzny, rozrzucono w całem państwie w formie pism ulotnych, oraz urządzić wszędzie szereg zgromadzeń ludowych, aby oświecić ludność, kto jest jej wrogiem w parlamencie.

O stowarzyszeniach spożywczych referował tow. dr Karpeles. Postawił on rezolucyę za rozszerzeniem konsumów i propagowaniem ich wszędzie, gdzie tylko stosunki miejscowe na to pozwalają.

Po uchwaleniu przedłożonego przez komisyę statutu organizacyjnego nastąpił wybór zarządu partyjnego, do którego weszło 10 towarzyszy z Wiednia i 8 z prowincyi, zaś dwóch do komisyi kontrolującej.

Na tem zakończono obrady.

Sprawy partyjne.

Komitet Wykonawczy P. P. S. D., uwzględniając ogromny wzrost ruchu partyjnego w naszym kraju, utworzył stały sekretaryat partyjny, urzędujący codziennie od godz. 8 do 12 i od 3 do 6, a w niedziele i święta od 9 do 12.

Wszelkie pisma i przesyłki dla Komitetu Wykonawczego prosimy adresować: Franciszek Waligóra — Kraków, ulica Wiślna 5.

Sekretaryat polskiego klubu socyalno-demokratycznego w Izbie posłów mieści się w Wiedniu, VIII. Florianigasse 7, II. Stock, Thür 7. — Sekretarzem jest tow. Szalit.

KRONIKA.

Kraków, 19 listopada.

Zima. Od 3 dni mamy początki zimy. Niebawem mróz spotęguje się, a z mrozem zaczną się dla bogatych czasy zabaw zimowych: polowanie, ślizgawka, bale „dobroczynne" i — śluby. Biednym zima też przyniesie odmianę o tyle, że nędza letnia dozna zwiększenia. W nieopalonej izbie marzną dzieci, którym brak ogrodu biedaków tj. ulicy; brak odpowiedniego ubrania, brak opału, brak chleba — oto są stali goście biedaków podczas zimy. Podczas gdy bogata dama łamie sobie głowę nad toaletą balową, rozpacza żona proletaryusza, skąd wziąć węgiel i chuścinę dla dziecka, które chciałaby do szkoły posyłać; bogacze układają wyszukane „menu" dla swoich przyjęć, biedacy marzą o kawałku chleba i łyżce ciepłej strawy.

Ten „porządek" świata jest dobry, a kto marzy o jego zmianie, jest bezbożnikiem, jest — socyalistą. Kto chwali i podtrzymuje obecny stan rzeczy, jest „podporą społeczeństwa", kto pracuje nad jego zmianą, kto marzy o tem, aby zima dla biedaków nie była porą wyjątkowej nędzy, ten grzeszy przeciw ustanowionemu przez Boga stanowi rzeczy, w którym bogatym należą się wszystkie rozkosze, biedakom wszystkie gorycze tego świata. Dobry to „porządek", w którym 3/4 ludności marznie, a 1/4 tańczy, aby tamtych ogrzać.

Nowiny krakowskie.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Najbliższą nowością teatru krakowskiego będzie komedya francuska Gavault'a i Charvay'a pt. „Narzeczona w depozycie". Tytuł francuski tej wesołej sztuki: „Mademoiselle Josette ma femme". Obsadę tworzą pp.: Solska, Słubicka, Kryshska, Ordon Sosnowska, Broniczowa, Górska, Jeremi, Szymborski, Sosnowski, Zelwerowicz, Stanisławski, Stępowski, Grabowski, Leszczyński, Jednowski, Senowski i Miarczyński.

Z Uniwersytetu ludowego. We środę, 20 bm., rozpoczyna w Uniwersytecie ludowym wykłady historyi średniowiecznej p. Jan Cynarski. Są one początkiem cyklu o średniowieczu, który objąć ma historyę powszechną i polską, literaturę i sztukę owej epoki.

Począwszy od środy 20 bm. wykłady Uniwersytetu ludowego odbywać się będą w sali muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej, od godziny 8 do 9 wieczorem,

Szczegółowy plan wykładów p. Cynarskiego przedstawia się następująco:

Co to jest historya? czem była i jest obecnie? — Stan państwa rzymskiego w chwili napływu ludów germańskich. — Ustrój pierwotny ludów germańskich. — Feodalizacya ludów zachodnio-europejskich. — Charakterystyka ustroju feodalnego i majątku feodalnego. — Początki handlu, rzemiosł i powstawanie miast. — Ruch komunalny. — Walka cesarstwa z papiestwem. — Krucyaty. — Kultura średniowieczna. — Rozkład feodalizmu. — Rozwój parlamentaryzmu angielskiego. — Powstanie Wata Tylera w Anglii. — Tworzenie się monarchii francuskiej. — Husytyzm. — Wojny chłopskie w Niemczech. — Włochy. — Odrodzenie i humanizm.

I. wiceprezydent dr Szarski obejmuje dziś urzędowanie. O 12 przedstawią mu się urzędnicy magistratu, w imieniu których przemówi dyrektor p. Grodyński.

Ambulatoryum kliniki ginekologicznej otwartem zostanie dnia 20 bm.

Proces prasowy „Nowin". Przed trybunałem przysięgłych stawał dziś p. Ludwik Szczepański, redaktor „Nowin", oskarżony o obrazę czci. Małżonkowie Bartłomiej i Zofia Serafińscy uczuli się dotkniętymi notatką, umieszczoną w „Nowinach" pod tytułem „Na dnie", w której zarzucono skarżącym ciągłe bójki, że pani S. ma pociąg do kieliszka, że zastawia na wódkę narzędzia męża itd. Wskutek interwencyi przewodniczącego, radcy Ferensa, strony zawarły ugodę. P. Szczepański obowiązał się wydrukować w swem piśmie oświadczenie, że notatka powyższa pojawiła się bez jego wiedzy, że żałuje wyrządzonej skarżycielom przykrości, przeprasza ich i składa 25 koron na rzecz tow. Szkoły ludowej. Wobec tego skarga została cofnięta i sąd wydał wyrok uwalniający.

Niepowetowaną stratę ponosi demokracya krakowska. Jeden z jej najwybitniejszych chociaż najcichszych członków adwokat dr Zygmunt Pisiewicz przenosi się z Krakowa. Przy ogólnem posadołapstwie wyszedł z gołemi rękami i dlatego porzuca niewdzięczne miasto, aby na łonie natury w Niepołomicach oddawać się prozaicznemu zajęciu procesowania się z chłopami — on, który nieraz wymową swą napełniał pewien lokal przy ul. Jagiellońskiej.

Powiedział sobie p. dr Pisiewicz, że woli być w Niepołomicach pierwszym niż w Krakowie drugim i — posłał ogłoszenie do „Gazety lwowskiej".

Kradzieże zgubne. Przed kilku dniami policya lwowska aresztowała Lorka i Cichonia, oraz w Dębnikach Wesołowską, którzy grasowali po jarmarkach, gdzie pod pozorem, że zgubili pieniądze — rewidowali włościan i przy tej sposobności okradali ich. Policya sądzi, że takich szajek operuje w Galicyi więcej; między innymi aresztowano wczoraj w Krakowie Stanisława Gadkowskiego z Woli pod Warszawą i Kunę Wienera z gubernii lubelskiej, którzy na swoją rękę, operowali.

Z kogo szynkarz żyje. Na Krowodrzy ma niejaki Amster szynk, do którego uczęszczają naturalnie tylko robotnicy. Pieniądze robotnicze p. Amster lubi, ale gdy komitet partyjny Krowodrzy zwrócił się do niego o udzielenie sali na zgromadzenie w sprawie drożyzny, Amster odmówił pod pozorem, że stara się o kantynę w nowobudujących się koszarach i że starostwo nie udzieliłoby mu koncesyi.

P. Amster widocznie sądzi, że do tej kantyny przychodzić będzie starosta wraz z swymi urzędnikami, a nie robotnicy, dlatego radzimy mu, aby się namyślił, gdyż robotnicy mogą skazać go na klientelę tylko starosty w tej nowej kantynie.

— **Z Czytelni dla kobiet.** Drugi odczyt dra Rey'ekiela z cyklu na temat: „O zasadach i kierunkach w etyce współczesnej" odbędzie się we środę 20 listopada w sali „Eleuteryi", Rynek 17, II. p. Początek o godz. 7½ wieczorem. Krzesło 50 h. Wstęp 20 h.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Wtorek: „Królewicz Jaszczur", baśń muzyczna w 3 odsłonach B. Raczyńskiego. „Ciocia Baruch", obraz dram. St. Lipskiego. „Epidemia", komedya w 1 akcie O. Mirbeau.

Środa: „Opieka wojskowa", komedya w 3 aktach St. Bogusławskiego (popularne).

Czwartek: „Królewicz Jaszczur", baśń muzyczna w 3 odsł. B. Raczyńskiego. „Ciocia Baruch", obraz dram. St. Lipskiego. „Epidemia", komedya w 1 akcie O. Mirbeau.

Piątek: „Cyd", tragedya w 5 aktach T. Corneille'a, tłómaczenie St. Wyspiańskiego.

Sobota: „Narzeczona w depozycie", komedya w 4 aktach Pawła Gavault i Rob. Charvay (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Ożenić się nie mogę", komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry „Lita et Comp.", komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry (ceny zniżone do połowy). O godz. 7 wieczorem: „Narzeczona w depozycie", komedya w 4 aktach Pawła Gavault i Rob. Charvay.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali wykładowej Uniwersytetu ludowego we środę od godziny 7½ do 8½ wieczorem p. Jan Cynarski: „Polska średniowieczna na tle dziejów powszechnych".

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz 12—1 i od 4—9 w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

Nowiny lwowskie.

Spalenie się 43.000 worków. W młynie parowym „Marya Helena" przy ulicy Zamarstynowskiej wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył 43.000 worków od mąki wartości 15.000 K.

„Salon Riehl" wykryła policya przy ulicy Marcina. Niejaka Zofia Pałacowa czy Kleinowa zwabiała do swego mieszkania nieletnie dziewczęta, które sprzedawała bogatym łajdakom. Kleinową aresztowano.

Z kraju.

Zafantowanie drukarni ks. Stojałowskiego. Za sumę 1.500 K sprzeniewierzoną przez ks. Stojałowskiego przedsiębiorstwu okrętowemu „Austro-Americana" w czasie, gdy ks. S. był agentem emigracyjnym tego przedsiębiorstwa, oraz za drugą taką samą sumę, którą ks. Stojałowski został winien drukarni Handla w Bielsku z czasów, gdy nie mając własnej drukarni, u Handla drukował „Wieńca Pszczółkę", — obaj ci wierzyciele zafantowali mu jego drukarnię w Białej. Całe urządzenie drukarni, wraz z czcionkami i maszynami, zostało na żądanie wierzycieli przewiezione i zdeponowane w bezpiecznem miejscu. „Wieńca Pszczółkę" będzie teraz ks. Lampiarz drukował gdzieindziej, podobno w drukarni „Głosu narodu".

Także i „domowi polskiemu" ks. Stojałowskiego w Bielsku grozi zafantowanie. Wydział krajowy płaci na ten dom subwencyę celem „poparcia polskości na kresach", ale ks. Rublarz zamiast płacić raty hipoteczne, woli subwencyą krajową „popierać" swoje osobiste sprawy. Subwencyę krajową, mimo ostrzeżeń, wrzucono poprostu w błoto, bo chwilowo był ks. Warchoł potrzebny szlachcie do geszeftów politycznych.

Z caratu.

Mądry Polak po szkodzie. Koło polskie nie brało udziału w ceremoniach otwarcia Dumy. Tłómaczy ono podobno swój krok w ten sposób, iż Polacy dzięki nowej ordynacyi wyborczej zostali znacznie upośledzeni w porównaniu z Rosyanami, Koło więc nie może na równi z innemi partyami dbać o autorytet takiej Dumy, cieszyć się z jej otwarcia. Pracować zaś w niej będzie dlatego, żeby zdobywać nowych zwolenników dla idei autonomicznej itd.

Przypominamy, że p. Dmowski i s-ka uznawał za wskazane w drugiej Dumie głosować za rekrutem dla rządu i roztapiać się w państwowości rosyjskiej. A teraz — zrażony do takich umizgów — zajmuje stanowisko godniejsze. Ale godność to dopiero pod batem zdobyta.

Posła-szpiega Szmidta napędzono z frakcyi październikowców, do której się zapisał, udając „konstytucyonalistę". Biedny „patryota" zakłada podobno frakcyę „związku kresowego", mającą za zadanie zwalczanie programu Koła polskiego.

Żeby zamknąć usta kadetom, których wiedzy i krasomóstwa prawica się boi, Krupieński i inni „umiarkowani" prawicowcy chcą prace Dumy przenieść do komisyj, by w plenum kadeci mieli jak najrzadziej sposobność przemawiać. Podobno na plenarne posiedzenia wyznaczone zostaną tylko 2 dni w tygodniu.

Duchowni się buntują. Jak donoszą niektóre pisma rosyjskie, 23 dyecezye zaprotestowały przeciwko zwoływaniu soboru cerkiewnego w takiej formie, jak to zaprojektował synod. Przyczyną ten fakt, że na soborze ogromną przewagę będzie miała reprezentacya biskupów. Duchowieństwo zaś niższe nie będzie w stanie zapewnić sobie należytego wpływu.

Ilość członków frakcyi socyalno-demokratycznej w trzeciej Dumie przeszła wszelkie oczekiwania. Sądzono, że będzie ich kilku. W rzeczywistości liczba członków frakcyi wynosi koło 20 towarzyszów.

Jak się dzielą oni według odłamów partyjnych, na razie nie wiadomo, gdyż nie wszyscy przybyli jeszcze do Petersburga. Na pierwszem posiedzeniu frakcyi było 12 posłów socyalno-demokratycznych. Z tego 7 „bolszewików", 5 „mieńszewików". Większość więc może będą mieli bolszewicy, odłam bardziej nieprzejednany. Przypominamy czytelnikom, że w pierwszej i drugiej Dumie rządzili we frakcyi mieńszewicy.

Jak głoszą wiadomości z ostatniej chwili, we frakcyi socyalno-demokratycznej obecnie jest 9 mieńszewików i 5 bolszewików. Bolszewicy wypowiadają się za taką taktyką, która nie cofnęłaby się nawet przed perspektywą zaaresztowania wszystkich członków frakcyi. Mieńszewicy zaś sądzą, iż obecność socyalnych demokratów w Dumie jest niezbędną i że powinni oni wobec tego być ostrożniejsi.

Secesya. Poseł do Dumy Chwoszczinskij (z gubernii niżegorodzkiej), zaliczający się dotąd do parlamentarnej frakcyi październikowców, wystąpił z partyi i wraz z posłem z gubernii charkowskiej Antonowem, tworzy, jak się dowiaduje „Towariszcz", partyę narodowo-konstytucyjną. W skład partyi tej wstąpić mają włościanie, odszczepieńcy od związku 30 października, bezpartyjni postępowcy i niektórzy członkowie partyi odrodzenia pokojowego.

O nowej tej partyi, która w ten sposób powstała, „Ruś" podaje jeszcze następujące szczegóły: Partya narodowo-konstytucyjna, o ile zdoła przyciągnąć w swe szeregi członków odrodzenia pokojowego, liczyć będzie 50—60 stronników. Nie są to jeszcze kadeci, lecz grupy im pokrewne, a w każdym razie stojące bardziej na lewo, niż październikowcy.

Aresztowanie tow. Breszkowskiej. Jak donoszą dzienniki, aresztowano podobno jedną z najstarszych (a może nawet najstarszą) działaczkę partyi socyalistów-rewolucyonistów

Katarzynę Breszkowską. Brała ona energiczny udział w ruchu rewolucyjnym jeszcze w latach siedmdziesiątych zeszłego stulecia; obecnie w partyi nazywano ją zwykle babunią.

Jest autorką szeregu artykułów, „Listów do młodzieży“ itd. Gdy powstała partya socyalistów-rewolucyonistów, B. energicznie zalecała w „Rewolucyjnej Rosyi“ konieczność pracy wśród włościan, atakując rzekomą jednostronność socyalnych demokratów.

Rząd carski nie wypuści łatwo tej zdobyczy ze swych szponów.

Ze świata.

Jak bojarowie rumuńscy uśmierzali powstanie chłopskie. Jak donosi bukareszteński „Adeverul“ przed trybunałem sądu w Crajowej toczy się obecnie ciekawy proces przeciw trzem młodym bojarom, właścicielom dóbr ziemskich w dystrykcie Dolj, Aleksandrowi Paraianu, Tachemu Basiliu i Aurelowi Marculescu, którzy w czasie chłopskiej rewolty wymierzali sprawiedliwość na własną rękę i rozstrzeliwali chłopów.

Wedle oskarżonych, sprawa przedstawia się następująco: W dniu 30 marca Aleksander Paraianu otrzymał wiadomość od swego rządcy w Rasnic, że tamtejsi chłopi zamierzają jego dwór spalić. Udał się więc niezwłocznie do prefektury i zażądał pomocy wojskowej, tu mu jednak powiedziano, że nie mają ani jednego żołnierza do rozporządzenia i poradzono mu, by w porozumieniu z sąsiadami zorganizował samoobronę. Paraianu usłuchał rady i wraz z kilkoma sąsiadami, uzbrojonymi w karabiny i rewolwery udał się do zagrożonej swej posiadłości, gdzie rzeczywiście zastali znaczną ilość chłopów plądrujących i rabujących dwór. Na widok nadjeżdżających bojarów chłopi zbiegli, udało się tylko ośmiu przychwycić. Osadzono ich pod strażą we dworze, lecz już w jaką godzinę zbiegła się przed dwór cała wieś, uzbrojona w kosy i cepy, żądając wydania towarzyszy i grożąc bojarom śmiercią. Więźniowie, usłyszawszy, że pomoc nadciągnęła, wydobyli z zanadrza noże i rzucili się na Paraiana. Wówczas ten, w obronie własnego życia począł począł strzelać z karabinu i siedmiu chłopów położył trupem.

Tak zeznają oskarżeni, natomiast zeznania świadków brzmią następująco: Krytycznego dnia Al. Paraianu, Tache Basiliu i Marculescu przybyli do Rasnica, uzbrojeni w karabiny, przedstawiając się jako wysłańcy sądu doraźnego. Paraianu był nawet przebrany w mundur oficera. Schwytawszy siedmiu chłopów, związali im ręce w tył i osądzili na miejscu, przyczem Tache Basiliu odgrywał rolę przewodniczącego, Marculescu występował jako prokurator, Paraianu zaś jako oficer, był wykonawcą wyroków. Chłopi zostali skazani na śmierć, a Paraianu, ustawiwszy ich rzędem, kładł ich trupem jednego po drugim, wystrzałami z rewolweru.

Śledztwo to, dowodzące niesłychanej samowoli bojarów, prowadzą władze rumuńskie w najgłębszej tajemnicy. Minister sprawiedliwości interesuje się bardzo tą sprawą i codziennie każe sobie przedkładać telegraficzne sprawozdania z przebiegu procesu.

Brak gotówki w Ameryce. „Frankf. Ztg“ donosi z Nowego Jorku, że „Standart Oil Comp.“ wypłaca swym robotnikom płace czekami zamiast gotówką. Banki w Buffalo postanowiły chwycić się wspólnych zarządzeń wobec zgłoszonych w ostatnich dniach wielkich wycofywań. Prawdopodobnie zostanie urządzony ścisły obrót czekowy. Również donoszą o nowych ograniczeniach w obrocie finansowym.

Znowu trzęsienie ziemi. W Brancaleone, Ferruzzano i innych miejscowościach odczuto wczoraj o godz. 2·20 po południu silne trzęsienie ziemi. Ludność ogarnęła panika. Mimo słoty przebywa ona w polu.

Cholera. Wśród pielgrzymów do Mekki wydarzył się wczoraj drugi wypadek cholery. Wskutek tego odbyło się wczoraj nadzwyczajne posiedzenie Rady sanitarnej. Postanowiono pielgrzymów, którzy należą do grupy zmarłego, izolować w lazarecie.

SKŁADKI.

Na fundusz wyborczy tow. Ignacego Daszyńskiego złożyli: Tow. Bartosiński (lista Nr. 878): Bartos 10 h, Kleja 10 h, Kawaj 10 h, Mostowski 10 h, Figura 20 h, W. H. 20 h, Zakrzewski 50 h, Rosół 10 h, Chomik 20 h, Czechowicz 20 h, Bartosiński 40 h, Wójcik 20 h, Ż. 20 h, M. 20 h, Oramus 20 h. Czarnuchowski 20 h, Mały 10 h, Fenz 50 h, X. 10 h, Kanner 10 h, Halpern 20 h, Miarczyński 20 h, N. 10 h, Ludwik 40 h, Domanus 1 K. Fromer 20 h, Bocheński 20 h, Orabski 20 h, Malinowski 10 h, Butwin 10 h. Kamsler 10 h. Białecki 10 h, Bernatkiewicz 10 h, Kopacz 20 h, Kopacz A. 20 h, Miarka 20 h, Chemik 10 h, Bosowski 20 h, Kuklicz 20 h, Golonka 10 h, Grzepolski 20 h, Wilczek 10 h, Wołowski 10 h, Kotusiński 20 h, Sokołowski C. 20 h, Heilman 20 h, Targowski 20 h, Kotecki 10 h, Sikora 20 h, Kotowski 20 h, K. 20 h, Janocki 20 h, Grabowski 10 h, Setkowicz 10 h, Smoła 10 h, Zając 40 h, Kruczkowski 20 h, Jan H. 10 h. Razem 11 K 60 h.

Tow. Janota (lista Nr. 889): K. K. 40 h, Janota 40 h, Czarnecki 20 h, Szklarski 20 h, Szymon I. 20 h, Krzysztof 20 h, Kodzik 20 h. Bógaj 20 h, Adamczyk 20 h, Saleg 20 h, Singer 30 h, Marta E. 1 K. Razem 3 K 70 h.

Tow. Bernetko (lista Nr. 881): Bornetko 50 h, Kaiser 40 h, Zarzycki 30 h, S. Dnach 40 h, A. 40 h, Włoszyński 40 h, Wężyk 40 h, Kosowicz 40 h, Nalepa 20 h, Kramarski 30 h, Pisz 20 h, Swinko 20 h, Pasternak 40 h, Biedak 20 h, J. G. 2 K. Razem 6 K 70 h.

Tow. Feleksy (lista Nr. 885): Gillar 20 h, Trybuła 14 h, Rosiński 40 h, Misiewicz 40 h, Bobrowski T. 20 h, Ritter 20 h, Eisenbach 40 h, Białecki 20 h, Mikołajewski 40 h, Bogucki M. 20 h, Dura 20 h, Zabłocki 60 h, Kuśnierz 20 h, Bartosik 20 h, Giza 30 h, Karasiński 40 h, Weigel 40 h, Gaweł 20 h, Schiff 20 h, Broczkowski 20 h. Fallek 40 h, Topiński 60 h, Bania 20 h, Pawełek 20 h, Kałamacki 20 h, Konarski 20 h, Michalik 20 h, Feleksy 40 h, Skowroński 50 h. Razem 8 K 54 h.

Tow. kamieniarze (lista Nr. 886): Puchacki 20 h, Kumala 10 h, Seweryn 10 h, Zwiercan 10 h, Malinowski 10 h, Bułat 10 h, Lepucki 10 h, Kowalczyk 10 h, Stawowy 10 h, Cekiera 10 h, Słowikowski 20 h. Razem 1 K 30 h.

Rada państwa.

Wiedeń, 19 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów minister spraw wewnętrznych przedłożył projekt ustawy, dotyczącej upoważnienia do zawarcia międzynarodowej umowy w sprawie

ubezpieczenia robotników od wypadków.

Minister obrony krajowej przedłożył projekt ustawy, przyznającej prawo noszenia broni weteranom wojskowym.

Odczytano

interpelacye,

między innemi: posła Głąbińskiego i tow. do ministra sprawiedliwości Kleina w sprawie **delegowania wiedeńskiego sądu przysięgłych dla sprawy Wandy Dobrodzickiej,** oskarżonej o zamach na generał-gubernatora warszawskiego. Interpelanci zapytują, czy minister „zechciałby“ podać powody wyznaczenia dla tej sprawy obcego trybunału w miejsce kompetentnego tj. krakowskiego.

Poseł tow. dr Lieberman interpeluje w sprawie pominięcia przy awansie 11 funkcyonaryuszów warsztatów kolejowych w Przemyślu.

Minister sprawiedliwości odpowiada na interpelacyę posłów tow. Diamanda, Moraczewskiego i tow. w sprawie postępowania rządu rosyjskiego wobec wydanego przez władze austryackie Jana Szczotki, poczem rozpoczęły się dalsze rozprawy nad wnioskami.

w sprawie drożyzny.

Przemawiają posłowie Demszar (kler. Słoweniec) i Markow.

Poseł Markow rozpoczął przemawiać w języku rosyjskim.

Poseł Staruch woła: To jest skandal! Ten człowiek wstydzi się przemawiać w języku ojczystym. To jest zdrada narodowa!

Poseł Markow w dalszym ciągu, już po niemiecku, opisywał położenie chłopów i wskazywał, że uzasadnione są obawy, że wśród chłopów wybuchnie nędza głodowa. Nędza w Galicyi objawia się wzrastającą emigracyą. Mowca jest za nagłością wniosku, a na wypadek jej odrzucenia stawia ewentualny wniosek wzywający rząd, aby do roku 1908 zniósł cła importu żyta z Rumunii i Rosyi.

Zabrał głos minister rolnictwa dr Ebenhoch.

Posiedzenie trwa dalej.

W sprawie tow. Dobrodzickiej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów postawili polscy posłowie socyalistyczni, polscy ludowcy i radykalni Rusini wniosek nagły w sprawie przewiezienia tow. Dobrodzickiej do Wiednia.

Wniosek wywodzi, że to przewiezienie w nocy sprzeciwia się humanitarności i jest wynikiem **wpływu ministra spraw zewnętrznych** Aehrenthala na ministra sprawiedliwości Kleina.

Wniosek żąda wybrania komisyi z 48 członków, która miałaby prawo przeglądnąć akta tej sprawy i przesłuchiwać świadków. Sprawozdanie ma komisya złożyć w przeciągu 30 dni.

* *
*

Komisya ugodowa.

Wiedeń. W komisyi ugodowej kontynuowano wczoraj dyskusyę nad przedłożeniami ugodowemi, a to nad artykułami 1, 2 i 18 i protokołami końcowymi do tych artykułów. Obecni byli ministrowie: bar. Beck, Korytowski, Derschatta, Fiedler i Ebenhoch.

Poseł Battaglia oświadcza, że jeżeli wysokie cła ochronne były swego czasu konieczne dla żelaza surowego i dla żelaznych półfabrykatów, to obecnie nie zachodzi tego potrzeba. Jednem z pierwszych zadań naszej polityki gospodarczej w najbliższych latach powinno być podniesienie konsumcyi żelaza. Domaga się obniżenia ceł na żelazo surowe i półfabrykaty żelaza, jako też wydania ustawy kartelowej, któraby rządowi dała środek do położenia tamy wyzyskowi konsumentów.

Poseł Okuniewski żali się, że rząd rosyjski nakłada na ruskie książki cło i przez to powstrzymuje w zupełności handel książkami między Galicyą i Rosyą.

Poseł tow. Seitz wskazuje na wielkie ciężary, spadające na ludność przez cła na herbatę, kawę i kakao, jakoteż na cło od zboża i proponuje ich zniesienie. Przyłącza się też do wywodów przeciw cłu na żelazo i żąda wolności cłowej dla żelaza. Wkońcu proponuje zmianę artykułu w tej myśli, by każdy z obu rządów był uprawniony w czasie nieurodzaju cło od zboża i owoców strączkowych częściowo obniżyć lub znieść.

Prezydent gabinetu bar. Beck zwraca się przeciw wnioskowi posła Seitza co do taryfy cłowej, która została wzięta za podstawę zawartych traktatów handlowych i dlatego jest niemożliwem na razie w tych pozycyach poczynić zmiany. Dlatego prosi o odrzucenie wniosku.

Po dalszej jeszcze dyskusyi przyjęto pierwszą grupę (art. I, II i XVIII), oraz dwie następne grupy (art. III, IV i V). Dalsze obrady we środę przed południem.

Deputacya kwotowa.

Wiedeń. Austryacka deputacya kwotowa na wczorajszem końcowem posiedzeniu wysłuchała sprawozdania referenta Schwegla.

Odrzucono wniosek tow. dra Ellenbogena o ustanowienie kwoty w stosunku 50 : 50, jakoteż drugi wniosek tow. dra Ellenbogena o ustanowienie kwoty według klucza ludności. Również odrzucono wniosek posła Ellenbogena i Kaisera o odstąpienie od przydzielania dochodów cłowych na pokrywanie wspólnych wydatków.

Znaczną większością przyjęto sprawozdanie i wnioski referenta, odpowiadające ugodzie obustronnych rządów co do ustalenia kwoty w stosunku 63·6 : 36·4, jakoteż wniosek co do użycia czystego dochodu z ceł na pokrywanie wspólnych wydatków.

Uchwały podano natychmiast do wiadomości węgierskiej deputacyi kwotowej we formie protokolarnych wyciągów.

TELEGRAMY

z dnia 19 listopada.

Przeciw klerykałom.

Wiedeń. (Tel. wł.). Mowy wygłoszone na wiecu katolickim wzbudziły w kołach wolnomyślnych posłów niemieckich wielkie oburzenie. Niemiecko-narodowy Związek obradował dziś nad tą sprawą i wydał komunikat, który odpiera tendencye ujawnione na kongresie szczególnie w sprawie szkolnej.

Niemiecko-wolnomyślny klub poselski uchwalił rezolucyę, podnoszącą że takie napaści klerykalne uniemożliwią wolnomyślnym dalsze utrzymanie wspólności parlamentarnej z chrześcijańsko-socyalnymi w dotychczasowej komisyi „dwunastu“. Wybory wolnomyślni sprzeciwiają się takiej wspólności z klerykałami.

Jutro ma się odbyć zgromadzenie plenarne Związku narodowo-niemieckiego i klubu postępowego dla dalszych narad nad tą sprawą.

Obstrukcya chorwacka w sejmie węgierskim.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego do artykułu III. autonomicznej taryfy cłowej zabrał cały szereg posłów chorwackich, poczem dyskusyę zamknięto i w zwykłem głosowaniu przyjęto artykuły bez zmiany.

Budapeszt. (Węg. biuro kor.). Na wczorajszej konferencyi, odbytej w salonie prezydenta Izby, prezydent Justh oświadczył, że trwa przy swem stanowisku, iż chorwackim posłom przysługuje prawo także w sprawach dotyczących regulaminu przemawiać w języku chorwackim. Obaj wiceprezydenci występowali za swą dotychczasową praktyką.

Burzliwe zajścia w sejmie węgierskim.

Budapeszt. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu ujawniło się, że Wekerle przy pomocy klubu niezawisłości intryguje przeciw prezydentowi Justhowi, aby go zmusić do rezygnacyi.

Gdy na posiedzeniu jeden z posłów chorwackich zaczął przemawiać, powstał ogromny tumult. Prezydent prosił o spokój i zagroził krzykaczom, że udzieli im imiennego napomnienia. Wówczas z ław posłów niezawisłości ozwały się krzyki przeciw prezydentowi. Posłowie wołali: „To jest upokorzenie dla narodu węgierskiego!“ Posłowie wygłaszali namiętne mowy przeciw Chorwatom, bijąc w pulpity i nie zwracali uwagi na głos prezydenta.

Prezydent przywołuje posła Hofmana do porządku, na co posłowie z partyi niezawisłości urządzają Hofmanowi owacyę. Ponieważ tumult nie ustawał, zarządził prezydent pauzę.

Podczas przerwy odbywały się narady prezydyum, na których obaj wiceprezydenci oświadczyli się za złamaniem obstrukcyi chorwackiej gwałtem.

Prześladowanie Liebknochta.

Berlin. (Tel. wł.). Prokurator najwyższego trybunału wniósł o wykreślenie zasądzonego na $1^1/_2$ roku twierdzy tow. Liebknechta z listy adwokackiej.

Przeciw antymilitarystom.

Paryż. Hervé i wydawca pisma „La guerre sociale“ będą odpowiadali za obrazę armii przed sądem wojskowym.

DUMA.

Petersburg. Wczorajsze posiedzenie Dumy rozpoczęło się o godzinie 11 przed południem. Po pertraktacyach co do sposobu wyboru dwóch wiceprezydentów, rozpoczął się wybór. Bar. Meiendorf (bałtycki konstytucyjny monarchista) otrzymał 269 głosów, ks. Wołkoński (październikowiec) 259, Makłakow (kadet) 133, Lwow (pokojowe odrodzenie) 101 głosów.

Przy głosowaniu powtórnem pierwszym wiceprezydentem został wybrany ks. Wołkoński, drugim wiceprezydentem wybrano bar. Meiendorfa.

Następnie Izba przystąpiła do wyboru sekretaryatu. Sekretarzem wybrany został Sazonowicz (monarchista).

Nastąpiła dyskusya nad wyborem i ilością pomocników sekretarza.

Rodzianko i hr. Uwarow imieniem październikowców proponują, by miejsca pomocników sekretarza oddać wszystkim politycznym, a nawet ludowym stronnictwom. Prawica i skrajna prawica uważają za niemożliwe dopuszczenie do prezydyum zastępców stronnictw antypaństwowych, walczących przeciw Rosyi. Milukow występuje za grupami opozycyjnemi. Po wyczerpaniu listy mowców, postanowiono obrady nad tą kwestyą odroczyć do następnego posiedzenia. Większość lewicy, centrum i prawicy głosowała za tym wnioskiem, skrajna prawica przeciw.

Po tymczasowem przyjęciu regulaminu drugiej Dumy, Izba podzieliła się na 11 sekcyj dla zbadania pełnomocnictw posłów. Na tem obrady zamknięto. Dzień następnego posiedzenia nie został jeszcze ustanowiony.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Na wczorajszem posiedzeniu Dumy wręczyło 246 członków Dumy prezydentowi memoryał, wskazujący konieczność przesłania carowi adresu wiernopoddańczego w odpowiedzi na jego przesłane Dumie powitanie i życzenia.

* * *

Poważna „wsypa“.

Kijów. Zaaresztowano uczestników południowo-rosyjskiej konferencyi socyalnodemokratycznej wraz ze świeżo wybranym przez nią delegatem na konferencyę ogólnopartyjną. Aresztowano delegatów z Ługańska, Charkowa, Jekaterynosławia oraz sekretarza komitetu kijowskiego. Znaleziono protokóły, sprawozdania i t. d.

O poddanie Portu Artura.

Petersburg. Rozprawa karna przed najwyższym trybunałem wojskowym przeciw generałom Stesslowi, Fokowi, Smirnowowi i Reussowi odbędzie się dnia 10 grudnia b. r.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń

* **Baczność metalowcy krakowscy!** Zaprasza się wszystkich robotników na poufne zgromadzenie, które odbędzie się w piątek 22 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (ul, Wiślna 5). Porządek dzienny: Założenie konsumu robotniczego. O liczne przybycie uprasza zarząd.

* **Odczyt.** We czwartek 21 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w Związku stow. rob. w Krakowie (ul. Wiślna 5) odczyt dra Z. Daszyńskiej-Golińskiej p. t. „Kwestya robotnicza w przemyśle“ (z obrazami świetlnymi).

* **Zabawa taneczna** odbędzie się w sobotę 23 b. m. w Związku stow. rob. w Krakowie, ulica Wiślna 5, II. p. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp 50 h.

* **Podgórze.** W stowarzyszeniu „Postęp“ (Mały Rynek 4) odbędzie się staraniem Uniwersytetu ludowego we czwartek 21 b. m. odczyt, poprzedzony deklamacyą. Temat: „O człowieku pierwotnym“. Początek o godz. $7^1/_2$ wieczorem. Wstęp wolny.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 19 listopada. Pszenica na październik 13·44 do 13·45. Pszenica na kwiecień 11·56 do 11·57. Żyto na kwiecień 12·13 do 12·14. Owies na kwiecień 8·69 do 8·70. Kukurudza na maj 7·68 do 7·69. Rzepak na sierpień 17·15 do 17·25. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna lepsza. Usposobienie silne. Pogoda: zimno.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, słabe wiatry, zimno, w nocy mróz.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 h, tytuł 20 hal.

Rutynowany dyetaryusz w średnim wieku, katolik, posiadający chlubne świadectwa z c. k. urzędów, biegły w rachunkach z szybkiem i wyrobionem pismem polskiem i niemieckiem poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia: „Pisarz“, Podgórze, ul. Wielicka L. 10, u p. Drożdżów. 770

Technik dentysta otrzyma posadę. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“. 791

Adwokat Dr Aleksander Herbst w Łańcucie poszukuje natychmiast, ewentualnie od 15. grudnia rutynowanego koncypienta. Pp. reflektanci zechcą wyszczególnić warunki i dotychczasową praktykę. 794

Pomadki mieszane ½ klg. 1 K. 20 h. Herbatniki ½ klg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziew. ½ klg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże. Poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualda Pieczarki. 368

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 K 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w pięciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 hal. do 6 K 80 hal. Cenniki na żądanie franko. 699

Kasa zaliczkowa
Filii Banku hipotecznego
w Krakowie, ul. Bracka 1.

Pożyczki za skryptami notaryalnymi (spłata ratami tygodniowemi, miesięcznemi, kwartalnemi).

Pożyczki na zastaw kosztowności (złota, srebra, drogich kamieni i papierów wartościowych) od 10 koron
579 począwszy.



Mimo ogólnej drożyzny sprzedaję moje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od od K 2·—. Zegarki dam-
585 skie złote od K 20·—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

IGNACY CYPRES, KRAKÓW, ul. Floryańska 49.

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

Mała orkiestra do kieszeni.



Kilka osób jest w stanie utworzyć formalną orkiestrę z takiej harmonii. **Harmonia z dobrym akompaniamentem dzwonków Nr 2271** mosiężne blaszki, 10 otworów, 20 tonów najlepszego gatunku z bębenkiem. Każdy może grać bez nauki. Za sztukę w ładnem pudełku K 2·50. Nr. 2272 ta sama, 16 otworów, 32 tonów z tremolową tonacyą, najlepszego gatunku z bębenkiem w ładnem pudełku K 3·—. Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. C. k. nadworny dostawca HANNS KONRAD, dom eksportowy instrumentów muzycznych w Brüx Nr. 653 [Czechy]. Bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 wzorami wysyła na żądanie darmo i opłatnie. 593

Magazyn obuwia
Edwarda Bórka w Krakowie ul. Bracka 8.

Poleca na sezon jesienny i zimowy

trwałe i tanie obuwie

wyrobu własnego jakoteż:

SPECYALNOŚĆ:

BUTY DO POLOWANIA

i t. d. Materyał pierwszej jakości zagraniczny i krajowy, 612

!!! Nie należy zapominać !!!

iż przy zakupnie znanego środka **przeciwreumatycznego**

ICHTYOMENTHOL

trzeba dokładnie baczyć na nienaruszoną plombę, oryginalne prawnie chronione opakowanie i na firmę

Aptekarza Szymona Edelmana w Bohorodczanach.

Znakomite działanie uśmierzające i kojące przeciw reumatyzmowi, gośćcowi, nerwobólom i tym podobnym pokrewnym dolegliwościom dały Ichtyomentholowi ogólną sławę i ogromną wziętość, czego najlepszym dowodem przeszło:

10.000 podziękowań i blizko 1000 atestów lekarskich.

Cena flaszki oryginalnej z opisem użycia 1 koronę.

Główny skład wysyłkowy prawdziwego Ichtyomentholu

Apteka Edelmana w Bohorodczanach Nr 366.

Pocztą wysyła się najmniej 2 (dwie) flaszki. Przy zakupnie (zamówieniu) 10 flaszek na raz wysyła się franko bez dalszych kosztów za koron dziesięć (10 kor.).

Stały i pewny

zarobek
20—30 K tygodniowo



może mieć każdy, bez względu na wiek i płeć, kto wyuczy się pracować na opatentowanej płaskiej maszynie do plecenia

„Slavia“

Dokładna nauka za darmo; na żądanie także w domu.

Gotowe wyroby przyjmuje do sprzedaży

LIBAL i Ska

zarejestrow. towarzystwo handlowe **we LWOWIE, ul. Kochanowskiego 39/5.** Żądajcie prospektów.

SOLOL

jest środkiem do konserwowania podeszw, czyniąc je trwałe i nieprzemakalne. Do nabycia w Krakowie u p. Franciszka Lenerta, ul. Sławkowska, w Bochni u p. Józefa Michnika, w Tarnowie u firmy Rosenberg i Ritter, w Rzeszowie u p. Feiwla Kohna, w Stryju u p. S. Bucha obok apteki Gärtnera Fabryka chemiczna M. KRAUSA w Białej. 688

Tablice i napisy
z metalu lane



oraz mosiężne grawirowane dla Pp. adwokatów, lekarzy, biur i t. p tablice graniczne dla Wydziałów powiatowych gmin, tablice nagrobkowe, numera na domy, oraz odznaki dla straży leśnych i polowych wykonywa najtaniej

Zakład rytowniczy
MAKSA GLASERMANA
we Lwowie, Sykstuska 17

Cenniki darmo i opłatnie. 569

Wspaniały remont. srebrny ankrowy zegar

GLORIA



z trzema silnemi pięknie grawirowanemi kopertami i kopertą odskakującą, z 10 kamieniami, dokładnie idący, 3 letnią pisemną gwarancya, za zaliczką 8 Kor. Fabryka zegarów

HENRYK WEISS
Wiedeń XIV/3 Sechshauserstrasse

Bryndza owcza karpacka

1 faska 5 kg. bryndzy deserowej 7 K, 1 faska 5 kg. bryndzy majowej 6 K, 1 faska 5 kg. bryndzy ostrej K 4·50, 1 faska 5 kg. masła deserowego 9 K, 1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego 9 K, 1 paczka 5 kg. makaronu tarchonya K 4·50, 1 paczka 5 kg. śliwek suszonych 3 K, 1 paczka 5 kg. słoniny białej albo wędzonej K 7·80, 1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych K 8·50, 1 kg. kawy surowej od K 2·20 do 3·60, 1 kg. kawy palonej od K 2·80 do 4·—, 1 kg. herbaty od 5 do 12 K.

Poleca dom specyałów węgierskich
Kiefer Leo, Kesmark Węgry.

1/8 kg. 18 ct.
KAWY
silnej i aromatycznej

poleca handel pod firmą

Wojciech OLSZOWSKI
w Krakowie, Mały Rynek róg ul. Szpitalnej.

Do
państw. egzaminu

z rachunkowości państwowej buchalteryi kupieckiej przygotowuję. Uczę także korespondencyi i buchalteryi bankowej. Zgłoszenia: ul. Wolska 38, parter.

Stanisław Burnatowicz

kwiesk. c. k. urzędnik rachunkowy i lustrator stowarzyszeń zarob.,
797 były dyrektor banku.

Pierwszy Zakład plisowania
przy ul. Niecałej 13, parter

przyjmuje wszelkie roboty w zakres plisowania wchodzące [fałdy gładkie, płaskie i desenie]. Do sukien kloszowych wypożycza się formę, albo na życzenie przykrawa się je i szyje
783 w zakładzie.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie“, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Naprzód“ jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu“

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI
Kraków, Rynek 18



poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą

Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie.

Żądajcie cenników. 443

Kaszel
Komu

zdrowie miłe, usuwa kaszel. **5245** notar. zatwierdzonych świadectw dowodzą, że ze skutkiem ulgę przynoszą

Kaisera
karmelki piersiowe

z 3 j dłami.

Przez lekarzy uznane i polecane przeciw **kaszlowi, chrypce, katarowi, zaflegmieniu, katarowi gardła i kokluszowi.**

Pakiet 20 i 40 hal., puszka 80 hal. Do nabycia w aptece Marcina Gorzeckiego i w aptece pod białym Orłem A. Jarosza, oraz i drogueryi B. Zuckera w Nowym Sączu.

Sławne przygody SHERLOCKA HOLMESA
(autor Conan Doyle)

juz wyszły

w 12-cent. Bibliotece powszechnej

której **nowa serya** zawiera:

622/623. Charakterystyki literackie: XVII. Literatura polska syberyjska przez Dr M. Janika.
624. Mendes, Nowele.
625/629. Bodzantowicz, Boje Polskie i przygody żołnierskie.
630. Zola, Nantas. Nowela.
631/632. Korzeniowski, Wąsy i Peruka. Komedya.
633/637. Orzeszkowa, Marta. Powieść.
638/640. Lis Mykita. Poemat naśladowany z wzoru niemieckiego.
641. Zola, Radykał. Nowela.
642/643. Ibsen, Nora czyli Dom lalki.
644. Czechow, Zbior Nowel t. III.
645/646. Grabowski, Z obczyzny.
647. Słowacki. Ksiądz Marek.
648/650. Doyle. Z przygód Sherlocka Holmesa. Przekład z angielskiego.

Dalsze tomiki w druku.

Nadto poleca z Wydawnictwa ustaw najnowszy Tom XXIV.

Ustawy o ulgach należytościowych przy konwersyi długów hipotecznych

a mianowicie: Ustawa z 22 lutego 1907 Dz. u. p. l. 49, Ustawa z 22 lutego 1907 Dz. u. p. l. 48 i Ustawa z 25 marca 1902 Dz. u. p. l. 70 z dodaniem tabel do obliczenia należytości skalowych i intabulacyjnych.

Cena egz. K 1·20, z przesyłką K 1·40.

Na składzie w księgarniach.

Katalogi na żądanie przesyła darmo i opłatnie

Księgarnia W. Zukerkandla w Złoczowie.

ALEXIN
DO CIAST

NAJLEPSZY TŁUSZCZ KOKOSOWY ZASTĘPUJE NAJZUPEŁNIEJ MASŁO DESEROWE DO GOTOWANIA SMAŻENIA I PIECZENIA 25 % WYDATNIEJSZY.

NIE JEŁCZEJE.

JAKO LEKKO STRAWNY PRZEZ LEKARZY POLECANY DO NABYCIA W KAŻDYM HANDLU KORZENNYM.

PRAWDZIWY TYLKO Z TĄ MARKĄ OCHRONNĄ.





Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle według taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie

Prospekty darmo i opłatnie.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski
68 **w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg. Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, **kwaśną oraz wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

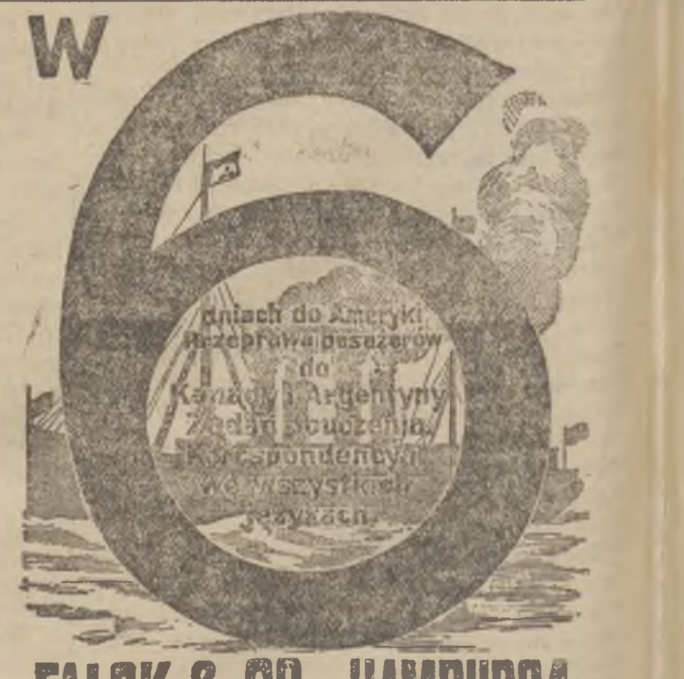
Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego

Munka oszczędzające, jędrne mydło
z „nosorożcem“ lub „kosą“

z pierwszej galicyjskiej parowej Fabryki mydła

SZYMONA MUNKA W ŻYWCU 8. 742

(Założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.



FALCK & CO., HAMBURG 1.

Nowość! Emil Vandervelde
Wyszła z druku książka

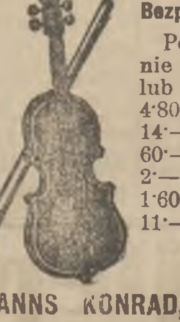
SOCYALIZM A RELIGIA

Cena 60 hal.



Do nabycia we wszystkich księgarniach, w Administracyi „Naprzodu“, Kraków, ulica Długa 5, i u wszystkich kolporterów partyjnych.

Wysyłka czeskich instrumentów muzycznych



po najtańszych cenach fabrycznych

Bezpośrednio z fabryki nabywać można po cenach najtańszych

Podług moich zobowiązań odnośne wysyłki zamawiający nie ryzykuje wcale, ponieważ na żądanie zamieniam towar lub też zwracam pieniądze. Skrzypce dla początkujących K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, 7·60, 8·60. Skrzypce koncertowe po K 14·—, 17·—, 20·50. Skrzypce solowe silne w tonie po K 60·—, 80·—. Smyczki skrzypcowe po K —·80, 1·—, 2·—, 2·40 i wyżej. Pikolo i flety solidnie wykonane K 1·60, 2·— i wyżej. Klarnety w najlepszej jakości po K 11·—, 12·—, 14·—, i wyżej. Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości przez

Dom eksportowy towarów muzycznych

HANNS KONRAD, Nadworny dostawca, w Brüx Nr 468 (Czechy)

Bogato ilustr. polskie cenniki z przeszło 300 ryc. wysyła darmo i opłatnie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).